

# Swiernalis, Ogrodnik (feat. Piotr Rogucki)

Znów rozdrapałem wszystkie rany  
Już tak mam  
Psychiczny fitness od lat  
Po prostu lubię czuć istnienie  
A brak cierpienia to iskania brak

Jestem emocji ogrodnikiem  
Poosiadam szklarnie, plantacje i las  
Patrzę jak każde słowo kwitnie  
I pielęgnuje ten udreki kwiat

Ten kwiat by nie istniał  
Gdyby nie my  
Zmieniasz mnie w zgliszcza  
Krusze cię w pył  
Ten kwiat by nie istniał  
Gdyby nie my  
Bo jeśli istnieje racja  
W Złych konstelacja  
Pretensje nie do mnie  
Pretensje do gwiazd

Podlewam puste doniczki z ziemią  
I słodzę niedopitą herbatę  
Mieszkam naiwność z nadzieja  
Ze wrócisz jesienią

I zakwitną jeszcze rośliny  
I deszczem podlejemy nasze marzenie  
Razem zapuścić korzenie  
Przecież nie przesadza się starych drzew

Ten kwiat by nie istniał  
Gdyby nie my  
Zmieniasz mnie w zgliszcza  
Krusze cię w pył  
Ten kwiat by nie istniał  
Gdyby nie my  
Bo jeśli istnieje racja  
W Złych konstelacja  
Pretensje nie do mnie  
Pretensje do gwiazd

Pretensje nie do mnie  
Pretensje do gwiazd  
Pretensje nie do mnie  
Pretensje do gwiazd